

Od „Władcy Pierścieni” do sztucznej inteligencji. Najważniejsze wnioski z pierwszej encykliki Leona XIV

Wokół pierwszej encykliki Leona XIV narosło wiele interesujących wątków i wcale nie dotyczą one teologii. Wręcz przeciwnie, dla osób śledzących rozwój nowych technologii, sztucznej inteligencji czy polityki cyfrowej może to być jeden z najciekawszych dokumentów opublikowanych w ostatnich miesiącach. Wiarygodność papieskiego głosu w tej debacie wzmacnia fakt, że Leon XIV (Robert Prevost) posiada ściśle wykształcenie wyższe, a dokładniej licencjat z matematyki. Co istotne, w kształtowaniu podejścia do technologii wspierał go m.in. Ron Ivey, doradca Watykanu ds. AI współtworzący projekt Humanity 2.0 przy Papieskiej Akademii Nauk.

Jako pasjonatka nowych technologii nie mogłam przejść obojętnie obok encykliki „Magnifica humanitas”, podpisanej przez Leona XIV 15 maja 2026 r. i ogłoszonej publicznie dziesięć dni później. Już sama data podpisania dokumentu nie jest przypadkowa. Nawiązuje ona do rocznicy ogłoszenia przez Leona XIII encykliki „Rerum novarum” z 1891 r. przełomowego dokumentu poświęconego społecznym skutkom rewolucji przemysłowej. Leon XIV zdecydował się wziąć udział w prezentacji dokumentu osobiście, a co ciekawe, na scenie towarzyszył mu Christopher Olah, współzałożyciel Anthropic oraz jeden z najbardziej wpływowych badaczy interpretowalności AI.

Choć wiele tez dotyczących sztucznej inteligencji, a zawartych w encyklice było już wcześniej obecnych w debacie publicznej, nie zmienia to faktu, że encyklika stanowi ważny głos w globalnej dyskusji o przyszłości technologii. Leon XIV nie postrzega bowiem sztucznej inteligencji wyłącznie jako narzędzia technicznego. Traktuje ją jednocześnie jako zagadnienie antropologiczne, społeczne, ekonomiczne, polityczne i moralne, a więc jako zjawisko wpływające na sposób funkcjonowania człowieka, gospodarki i całych społeczeństw.

W swoim apelu papież wzywa do „rozbrojenia” sztucznej inteligencji, aby wyrwać ją z logiki zbrojnej i ekonomicznej rywalizacji oraz aby nie dopuścić, by zapanowała nad tym co ludzkie.

Co ma wspólnego papież z Tolkienem?

W moim odczuciu, jeden z najbardziej interesujących fragmentów encykliki dotyczy odwołania się do ponadczasowej twórczości J.R.R. Tolkiena. Leon XIV przywołuje słowa czarodzieja Gandalfa z trzeciej części trylogii Władcy Pierścieni: Powrót Króla „*Ale nie do nas należy panowanie nad wszystkimi falami przepływającymi przez ten świat; my mamy za zadanie zrobić co w naszej mocy, dla tej epoki, w której żyjemy, wytrzebić chwasty ze znanego nam pola, aby przekazać następcom rolę czystą, gotową do uprawy*”.

Nie jest to przypadkowy literacki cytat ani ukłon w stronę kultury popularnej. W kontekście całej encykliki słowa Tolkiena stają się punktem wyjścia do refleksji nad odpowiedzialnością człowieka za rozwój technologii. Leon XIV zestawia je z krytyką technicznej pychy i z wezwaniem do budowania świata opartego na dobru wspólnym, a nie na nieograniczonym dążeniu do kontroli.

Przesłanie tego fragmentu jest zaskakująco aktualne w epoce sztucznej inteligencji. W debacie o AI często dominuje logika skali sprowadzająca się do jak największych modeli, więcej ilości danych, szybszych decyzji, głębszej automatyzacji i coraz szerszego zakresu zastosowań. Tymczasem encyklika przypomina, że nie każda techniczna możliwość musi zostać wykorzystana tylko dlatego, że jest dostępna. Dokument podkreśla, że rozwój sztucznej inteligencji wymaga rozwagi, odpowiedzialności i starannej oceny skutków społecznych. W dokumencie pojawia się również myśl, że ostrożność,

weryfikacja ryzyk, a nawet czasowe wstrzymanie określonych wdrożeń nie są przejawem sprzeciwu wobec postępu, lecz wyrazem troski o człowieka i dobro wspólne.

Zatem Tolkien pojawia się w encyklice poświęconej sztucznej inteligencji jako przypomnienie, że odpowiedzialność za przyszłość nie polega na osiągnięciu pełnej kontroli nad światem, ale na mądrym korzystaniu z możliwości, które już teraz znajdują się w naszych rękach.

Zaangażowanie świata nauki oraz Big Techów w powstanie encykliki

Podczas oficjalnej premiery dokumentu obok przedstawicieli Stolicy Apostolskiej wystąpił m.in. Christopher Olah, wspomniany na wstępie współzałożyciel Anthropic (firmy, która opracowała oraz rozwija model Claude, znanej z kładzenia szczególnego nacisku na odpowiedzialny rozwój sztucznej inteligencji) oraz bardzo istotna postać w świecie AI. Jego obecność była szeroko komentowana przez media jako symbol dialogu między Kościołem, a środowiskiem twórców AI.

W kontekście prac poprzedzających publikację encykliki pojawia się również nazwisko wspomnianego na wstępie Rona Iveya, konsultanta Watykanu ds. nowych technologii w tym AI. Należy on do grona osób zaangażowanych w budowanie dialogu pomiędzy Watykanem, środowiskami religijnymi i sektorem nowych technologii. Nie dotarłam jednak do dostępnych dokumentów pozwalających określić jego formalną rolę przy redagowaniu encykliki ani zakresu wpływu na jej ostateczną treść.

Jednocześnie oraz co bardzo istotne, encyklika wpisuje się w kilkuletnie działania prowadzone przez Watykan w obszarze etyki sztucznej inteligencji. Nawiązuje ona do inicjatywy Rome Call for AI Ethics, dialogu prowadzonego z przedstawicielami środowisk naukowych, biznesowych i technologicznych oraz wcześniejszych dokumentów watykańskich poświęconych wyzwaniom związanym z rozwojem AI. W ostatnich latach przedstawiciele Stolicy Apostolskiej wielokrotnie uczestniczyli również w spotkaniach i debatach z udziałem reprezentantów największych firm technologicznych, takich jak Google, Meta, Amazon, OpenAI czy Anthropic, poświęconych społecznym i etycznym konsekwencjom rozwoju sztucznej inteligencji.

Zatem, co dokument mówi o sztucznej inteligencji?

Pierwsza ważna teza dokumentu dotyczy tego, aby „uniknąć błędnego utożsamiania tej „inteligencji” (dopisek własny: sztucznej inteligencji) z inteligencją ludzką”. Encyklika podkreśla, że systemy AI mogą naśladować pewne funkcje ludzkiej inteligencji i przewyższać człowieka szybkością obliczeń, ale nie mają doświadczenia, cielesności, sumienia moralnego, relacji, odpowiedzialności ani zdolności rozumienia sensu. To fundament całej późniejszej argumentacji, ponieważ jeśli AI nie ma sumienia, to nie może być moralnym podmiotem, jeśli nie bierze odpowiedzialności, to nie może zastąpić człowieka w decyzjach nieodwracalnych.

Druga teza dotyczy tego, że AI nie jest moralnie neutralna. Papież stwierdza wprost, że każde urządzenie techniczne niesie wybory i priorytety: to, co mierzy, to co ignoruje, co optymalizuje oraz jak klasyfikuje ludzi i sytuacje. Dlatego pytanie etyczne nie kończy się na tym, czy używamy systemu w dobrym celu, ale obejmuje także to, jak system został zaprojektowany i jaką wizję osoby oraz społeczeństwa wpisano w dane, modele i cele optymalizacji. To bardzo nowoczesna intuicja, ponieważ poruszona została kwestia nie tylko z poziomu użytkownika, ale również z poziomu architektury systemu.

Trzecia teza dotyczy odpowiedzialności i kontroli. Encyklika przejmuje wręcz techniczno-prawne pojęcie accountability (rozliczalność) i definiuje je jako możliwość ustalenia, kto ma „zdać sprawę” z

decyzji, uzasadnić ją, poddać kontroli, a gdy trzeba zakwestionować ją i naprawić wyrządzone szkody. Mowa tutaj nie tylko o etyce sumienia, lecz także o procedurach audytu, rozliczalności i naprawienia szkody. Przekładając ten aspekt na regulacje unijne, wnioski są zbieżne, ponieważ w uproszczeniu dotyczą tego, że jeżeli AI wpływa na decyzję kredytową, pracę, usługi, selekcję kandydatów czy opinię o człowieku, to musi istnieć ścieżka wyjaśnienia i odpowiedzialny decydent, tj. nadzór ludzki.

Czwarta teza dotyczy pracy. Dokument wskazuje, że każdemu wdrażaniu automatyzacji i AI powinny towarzyszyć weryfikowalne decyzje dotyczące ochrony zatrudnienia, przekwalifikowania i udziału pracowników w procesie zmiany. Dodaje też, że odpowiedzialność przedsiębiorstw powinna oceniać sukces nie tylko zyskiem, lecz także jakością i godnością pracy, a sama przedsiębiorczość może być prawdziwym powołaniem tylko wtedy, gdy tworzenie pracy godnej uznaje za element służby społeczeństwu.

Piąta teza dotyczy prawdy, komunikacji i edukacji. Papież nazywa prawdę dobrem wspólnym i ostrzega, że rozmywanie granicy między faktem, a fikcją toruje drogę totalitaryzmowi. Dlatego domaga się „ekologii komunikacji”, czyli większej przejrzystości mechanizmów doboru i wzmacniania treści, ochrony danych, wspierania rzetelnego dziennikarstwa i formacji krytycznego korzystania z narzędzi cyfrowych. W edukacji idzie jeszcze dalej, ponieważ stwierdza, że trzeba wychowywać się do „postu od sztucznej inteligencji”, aby szybkość odpowiedzi nie wygasła zdolności zadawania głębokich pytań.

Szósta teza dotyczy władzy, danych i środowiska. Encyklika zauważa, że nowymi dobrami wspólnymi są dziś również patenty, algorytmy, platformy cyfrowe, infrastruktura technologiczna i dane. Papież ostrzega, że kiedy pozostają skupione w rękach nielicznych, pogłębiają nową nierównowagę. Wprost mówi też, że własność danych nie może być powierzona wyłącznie podmiotom prywatnym, gdy chodzi o dobra publiczne i prawa podstawowe. Do tego dochodzi komponent ekologiczny, ponieważ wielkie systemy AI zużywają ogromne ilości energii i wody, zatem należy rozwijać rozwiązania bardziej zrównoważone.

Siódma teza, jednakże nie najmniej istotna, dotyczy wojny. Leon XIV pisze, że AI może obniżać próg użycia siły, zaciemniać odpowiedzialność i przekształcać ofiarę w „uboczną stratę”. Wprost stwierdza, że nie wolno powierzać systemom sztucznym decyzji śmiertelnych ani w ogóle nieodwracalnych. To jeden z najmocniejszych fragmentów całego dokumentu, a zarazem punkt, w którym encyklika włącza się w globalną debatę dotyczącą autonomicznych systemów uzbrojenia. W tym fragmencie szczególnie mocno wybrzmiewa idea odpowiadająca zasadzie human in the loop, czyli konieczności zachowania kontroli człowieka nad decyzjami AI o fundamentalnym znaczeniu moralnym i prawnym, z czego wynika, że technologia może wspierać człowieka, lecz nie powinna zastępować go w podejmowaniu decyzji, których skutki są nieodwracalne i dotyczą ludzkiego życia oraz godności.

Jakie znaczenie ma encyklika dla świata AI?

Encyklika „Magnifica humanitas” nie jest aktem prawnym i sama w sobie nie tworzy nowych obowiązków dla państw, przedsiębiorców ani twórców systemów sztucznej inteligencji. Jest natomiast jedną z najwyższych form papieskiego nauczania i dokumentem wyznaczającym kierunki społecznego nauczania. Historycznie encykliki często wywierały wpływ przede wszystkim na debatę społeczną, etyczną i intelektualną, a niekiedy także pośrednio na kształt polityk publicznych i rozwiązań prawnych.

Dokument nie przesądza o kierunku przyszłych regulacji prawnych, jednak wpisuje się w szerszą debatę prowadzoną obecnie przez organizacje międzynarodowe, państwa, środowiska naukowe i przedsiębiorców. Szczególne znaczenie może mieć stanowisko Leona XIV dotyczące konieczności zachowania ludzkiej odpowiedzialności za decyzje wywierające istotny wpływ na życie człowieka oraz

krytyczne spojrzenie na przekazywanie systemom sztucznej inteligencji kompetencji związanych z użyciem siły lub podejmowaniem decyzji o charakterze śmiertelności. Są to zagadnienia, które pozostają przedmiotem międzynarodowych dyskusji dotyczących autonomicznych systemów uzbrojenia i etycznych granic automatyzacji.

Jednak to co najważniejsze, to fakt, że encyklika nie proponuje nowych obowiązków prawnych, lecz formułuje zestaw zasad etycznych, które mogą wpływać na sposób postrzegania odpowiedzialnego rozwoju technologii. W centrum dokumentu znajdują się takie wartości jak godność osoby ludzkiej, dobro wspólne, transparentność, odpowiedzialność oraz sprzeciw wobec koncentracji władzy technologicznej i ekonomicznej w rękach niewielkiej grupy podmiotów.

Słowem podsumowania

„Magnifica humanitas” nie jest kazaniem przeciw postępowi technologii, lecz dokumentem społecznym, który próbuje zrobić dla AI coś podobnego do tego, co „Rerum novarum” zrobiła dla epoki przemysłowej, czyli przypomnieć, że centrum życia gospodarczego nie jest maszyna, kapitał ani państwo, lecz osoba ludzka. Leon XIV ostrzega przed nową wieżą Babel zbudowaną z danych, modeli i przewagi korporacyjnej, ale nie nawołuje do ucieczki od technologii. Wzywa do jej „rozbrojenia”, czyli wyrwania z logiki dominacji i przywrócenia jej kulturze odpowiedzialności, pracy, prawdy i pokoju. Jak pisał cytowany w dokumencie Tolkien, naszym zadaniem jest „wytrzebić chwasty ze znanego nam pola”, aby przekazać następcom świat, w którym technologia służy wspólnemu dobru, a nie staje się nowym narzędziem zniewolenia.

Źródła:

<https://www.vatican.va/content/leo-xiv/pl/encyclicals/documents/20260515-magnifica-humanitas.html>

<https://www.theguardian.com/technology/2026/may/30/pope-leo-anthropic-ai>

https://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_academies/acdlife/documents/rc_pont-acd_life_doc_20260515_rome-call-for-ai-ethics_en.pdf

<https://people.com/pope-leo-speaks-out-against-global-wars-and-ai-after-jd-vance-warning-says-evil-must-be-named-for-what-it-is-11983376>

<https://www.pap.pl/aktualnosci/ukaze-sie-pierwsza-encyklika-leona-xiv-troska-o-czlowieka-w-dobrze-sztucznej>

<https://www.tygodnikpowszechny.pl/w-dolinie-krzemowej-wierza-ze-buduja-boga-co-mozna-przeciwstawic-tej-nowej-religii-192667>